



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

W DECHĘ !

Ktoś zastukał: "Puk ! Puk ! Puk !"

Patrzę, a to smutne "q",

które do mnie tak powiada:

"Panie pisarz, czy jest rada,

by ołówki oraz pióra,

długopisy, klawiatura

korzystały z kształtów mych,

dużo częściej ? Doradź mi !

Aha, no i jeszcze jedno,

gdybyś mnie, literkę biedną,

bo pisaną bardzo rzadko,

jakbym była jakąś gratką,

cóż ... postawił gdzieś na czele !

Czy ja proszę o zbyt wiele ?!

Wymyśl coś, choć jedno słowo !"

Pokiwałem na to głową.

Pomyślałem: "Ze słownika

rzeczywiście to wynika,

że "q" może być tak strute,

no bo cierpi wciąż na nudę.

Oj, bidula, biedne "q" !

Trzeba zaraz pomóc mu."

I zaczęła moja głowa

składać, sklejać, majsterkować.
Choć pomysłów była cała,
choć się omal nie przegrzała,
no to słówek, tych na "q"
wymyśliłem zero, null.
Sam zrobiłem się ciut struty.
Pomyślałem: "Włożę buty
by na spacer pójść z mą głową.
W lesie znajdę jakieś słowo,
i to szybko, i to w lot.
Muszę tylko przejść przez płot."

Wlażłem więc między sztachety.
Wtedy czołem, jejku (!), rety (!),
uderzyłem mocno (!) w dechę
i wybuchłem głośnym ... śmiechem,
bo mi pomysł wpadł do głowy
na wyraz dwuliterowy:
Z przodu ma "q". Z tyłu "l"
Osiągnąłem wreszcie cel !
Tak to przez mej głowy ból
powstał wyraz, czyli "ql".

PS. Jeśli zatem lubisz "q"
i chcesz dać robotę mu,
to bądź w dechę, to bądź ql.